

połowinki w zaświatach

„Ty, który wchodzisz, żegnaj się z nadzieją” - taki napis witał wszystkich, którzy przybyli 18. listopada na połowinki do ZSO.



Na kilka godzin sala gimnastyczna zamieniła się, zgodnie z wizją autora słów- Dantego, w niebo i piekło. Po takim cytacie można by się wszystkiego spodziewać, jednak żadnym oczom na szczęście nie ukazały się dantejskie sceny. W części niebiańskiej na gości czekał stół szwedzki z nektarem i ambrozją, były także poustawiane stoliki z kilkunastoma krzeselkami dla każdej klasy. W „piekle” natomiast pisały dziko pary w rytm, o dziwo, nie szatańskiej muzyki., do tańca przygrywał bowiem zespół Tamer.

Impreza rozpoczęła się o godzinie osiemnastej. Wszyscy dowiedzieli się nareszcie, dlaczego jest tak mało krzeseł: będą się tak dobrze bawić, że usiądą tylko wtedy, gdy naprawdę się zmęczą. Pierwsze taktory muzyki i sala zapelniała się tańczącymi parami i nie tylko- dużo osób przyszło „w pojedynkę”. - *Bardzo dobrze się bawiłam, mimo że byłam sama. Dziewczyny miały śliczne sukienki, moja miała bardzo duży dekolt, ale się nie wstydzę- mówi Kasia. Rzeczywiście, większość przysła ubrana elegancko, choć nie zabrakło takich, którzy wybrali wygodniejszy strój do tańca, np. dżinsy. - Imprezka była fantastyczna. Orkiestra była fajna, muzyka bardzo sympatyczna, tak że ciało samo się unosiło- tłumaczy Mateusz. Nawet w przerwach między graniem zespołu „piekielny” parkiet nie świecił pustkami. Gdy z głośników zabrzmiała „Makarena”, na środku ustawiły się długie rzędy chętnych do wspólnego „ruszania bioderkami”. Był także pociąg prowadzony przez dyrektora szkoły. Jak to już w „zaświatach” bywa, czas leci inaczej, jakby... szybciej. - Ogólnie było fajnie, jednakże czas upływał dość szybko i nie zdążyłam się aż tak spokojnie pobawić- mówi Karolina. - To było takie miłe oderwanie od szarej rzeczywistości. Wszyscy zdziwili się nieco (ja nawet bardzo), gdy zespół zapowiedział ostatnią piosenkę. Impreza zakończyła się o północy. Wtedy też większość udała się do kolejnych lokali, tym razem w grupach. - Uważam, że połowinki były bardzo udane. Orkiestra była bardzo dobra. Trochę krótko, ale bardzo fajnie. Jedzenie też podobno było dobre, nie wiem- sama nie próbowałam. Mogłoby trwać to dłużej. Sam pomysł, że klasy się gdzieś wybierały potem, uważam za nieudany, bo wydaje mi się, że same połowinki wystarczyły- mówi Marta. - Bardzo się cieszę, że udało nam się wywalczyć połowinki w formie balu. Uważam, że forma dyskoteki by była kompletnie nieudana, a tak wiemy przynajmniej jak to wygląda, możemy się psychicznie przygotować na studniówkę- dodaje. - Mało miejsc do siedzenia było, to było straszne. Wystrój nie bardzo do mnie przemawiał. Ja bawiłem się fantastycznie, ciemno było, więc nawet dekoracji nie widziałem. Ludzie też się fajnie bawili- komentuje Mateusz. Podobnego zdania była Kasia: - Najgorsze było to, że było kilkanaście miejsc do siedzenia na całą klasę. Zespół grał za dużo wolnych kawałków. Ale wystrój sali podobał mi się.*

Połowinki, oprócz świetnej zabawy, oznaczają coś jeszcze: połowa nauki w liceum za nami! Dobrze czy źle? Pozostawmy to pytanie filozofom. Najważniejsze, że impreza się udała. Poza tym... teraz będzie już tylko z górki!) No i za rok studniówka.

DARIA SZYPUŁA

Nr 24 (87)
1 grudnia 2006

forum **młyna**

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

PIDZAMA PORNO + GOŚCIE

01.12, POZNAŃ, ARENA, GODZ. 19:00, BILETY 35 ZŁ.

DZEM SUPPORT: CREE

02.12. POZNAŃ, CK ZAMEK, SALA WIELKA, GODZ. 19:00

ANIA DĄBROWSKA

03.12, POZNAŃ, BLUE NOTE, GODZ. 19:00, BILETY 32 ZŁ. I 37 ZŁ.

MASALA SOUND SYSTEM

09.12, POZNAŃ, CK ZAMEK, GODZ. 19:00,

młyna

Młyna: Nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyna” lub e-mail: mlyna@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Michałina Marczak, Tomasz Grygiel, Angelika Zaremba

STARSZA MŁYNOWA: Beata Frąckowiak

Znają NATO

Nasza redakcyjna koleżanka - Sylwia Grygiel będzie reprezentować Wielkopolskę w IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Polska w NATO”.

Eliminacje wojewódzkie odbyły się 20 listopada w Poznaniu pod hasłem „Bezpieczna Polska, bezpieczna Europa, bezpieczny świat”. Powiat jarociński reprezentowało, oprócz Sylwii, jeszcze dwoje uczniów z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie: Adam Szymczak, który zajął V miejsce i Marta Kubiak - IV miejsce. - *Celem konkursu jest m.in. poszerzenie wiedzy i umiejętności w zakresie edukacji oraz kształtowania postaw patriotycznych młodego pokolenia, poprzez upowszechnienie wiedzy o organizacjach międzynarodowych. Konkurs ma*



Od lewej stoją: Sylwia Grygiel, Adam Szymczak, Marta Kubiak oraz opiekunka Hanka Chodorowska

za zadanie również budzenie refleksji nad odpowiedzialnością za podejmowane decyzje zbiorowe i świadomości nowych zagrożeń cywilizacyjnych we współczesnym świecie - twierdzi Hanka Chodorowska, nauczycielka ZSO, która przygotowała uczniów do konkursu.

ZSO ma już osiągnięcia w dziedzinie wiedzy o NATO. W 1999 r. troje uczniów również dotarło do etapu centralnego. A rok wcześniej 2 licealiści zostali finalistami i zdobyli indeksy na wydział prawa! Teraz do Warszawy na finał pojedzie Sylwia. Trzymamy za nią kciuki

MICHALINA

O mnichach i policji

Projekcjami dwóch filmów stowarzyszenie JAROCIN XXI zakończy tegoroczną edycję Akademii Filmowej. W sobotę 2 grudnia w odnowionym kinie „Echo” o godz. 18.00 można będzie zobaczyć „Jasminum”, a dwie godziny później (od godz. 20.00) „Palimpsest”. Bilety w cenie 5 zł można będzie nabyć przed seansem. Na dwóch pierwszych czytelników, którzy zgłoszą się do kasy kina i podadzą nazwę „Gazeta Jarocińska”, czekać będą w sobotę po dwie bezpłatne wejściówki. (Is)

nowości na Mikołaja

Płyta może być świetnym mikołajkowym prezentem. Nic dziwnego, że wytwórnie prześcigają się w ostatnich dniach z premierami muzycznymi. Może wybierecie coś z tych propozycji?

dla każdego



„The Best Christmas... Ever!” to 4

To płyta bez ograniczeń wiekowych. Znakomity prezent dla mamy i taty, a nawet babci, ale też pewnie dla przyjaciółki czy przyjaciela. „The Best Christmas... Ever!” to 4. Ponad cztery godziny świątecznych dźwięków. Zestaw zawiera tradycyjne polskie kolędy w wykonaniu czołowych rodzimych wykonawców, a także bożonarodzeniowe przeboje polskie i zagraniczne. Na albumie m.in. Queen, Chris Rea, Louis Armstrong, Bing Crosby, Krzysztof Kiljański, Ryszard Rynkowski, Natalia Kukulska i wielu, wielu innych.

dla wrażliwych



Grzegorz Turnau, „Historia pewnej podróży”

Płyta niezwykle aktualna - Grzegorz Turnau składa hołd swojemu mistrzowi - Markowi Grechucie. Na płycie „Historia pewnej podróży” usłyszymy zaskakujące interpretacje bardzo znanych piosenek Grechuty oraz kilka utworów mniej popularnych - w znakomitym wykonaniu Turnaua.

dla „podróżników”



„Pieprz i Wanilia vol. 3. The Best of Lounge Music”

W niezwykłą muzyczną podróż w czasie i przestrzeni zabierze was Stanisław Trzcziński, który słynie z tego, iż potrafi wynaleźć najlepsze muzyczne smaki w najdalszych zakątkach Ziemi. Na dwupłytowej składance (ponad 160 minut muzyki) znajdziecie muzykę z obydwu Ameryk, Azji, Europy i Afryki - od klasycznego soulu do nowoczesnych brzmień - nu jazzu i chill outu. Tym, którzy znają poprzednie składanki, z pewnością tego wydawnictwa nie trzeba polecać.

dla tych co lubią nowości



The Car Is On Fire, „Lake & Flames”

Zespół występował w ubiegłym roku na festiwalu „Teraz Młodzi” w Jarocinie. Wtedy okrzyknięto ich odkryciem w polskiej muzyce. Teraz nagrali drugą płytę, która bardzo różni się od pierwszej produkcji i, jak twierdzą krytycy i znawcy polskiej muzyki, jest jednym z najlepszych albumów, jakie ukazały się na naszym rynku muzycznym w tym roku. Znamy wręcz rozpyływają się chwaląc nowy album TCIOF. Utery znajdujące się na płycie to dobry, nowoczesny, energetyczny, czasem punkowy rock z wpadającymi w ucho kompozycjami o brzmieniu na światowym poziomie.

w krainie baśni

Wielkie motyle nad głowami, w koło mnóstwo drzew. W oddali wieża, z okna, której powiewa chustka uwięzionej królowej. Pod nią pantofel w rozmiarze XXXXL pozostawiony przez Kopciuszka. To aula, czy stu milowy las?

W piątek, 17 listopada w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie odbyły się połowinki. Aula szkolna zmieniła się w baśniową krainę. Wystrój zachwylił chyba wszystkich. Całe wydarzenie było dziełem samych uczniów. Ciekawa była także część artystyczna, czyli czerwony kapturek w trochę innym wydaniu.

reakcja łańcuchowa

Pomysł na charakter, połowinek dali sami uczniowie, ale bez pomocy nauczyciela WF-u, Janusza Zwierzyckiego akcja nie nabrałaby takiego rozmachu. – *Mysł zrodziła się wspólnie w klasie. Jeżeli chodzi*

Goling.

szkoda babci...

Po krótkiej przemowie, wróżka machnięciem różdżki rozpoczęła bajeczną imprezę. Następnie przyszedł czas na część artystyczną. Przygotowała ją nauczycielka języka polskiego Małgorzata Kościelna wraz z uczniami klas połowinkowych. Zaprezentowali oni na scenie znanego wszystkim „Czerwonego kapturek” w trochę innej wersji. Główna rola zagrała Sylwia „Siva” Regulska, która podążała z koszykiem pełnym smakolepków do swej chorej babci. Nie było Gajowego

niemy z niezwyklej skromności, ale wyszło zajefajnie. Tylko szkoda, że babcia była tak lekkostrawna...

turban alibaby

Następnie na scenie pojawił się zespół o umownej nazwie „The chicks from jedynka”. Dziewczyny próbowały śpiewem obudzić Czarnego Alibabę. Niestety ten pojawił się na scenie tylko na chwile w niedbale zawiniętym turbanie. Część artystyczna była dla wielu nowością na połowinkach - *To jest moim zdaniem bardzo fajny pomysł, pasujący do całego klimatu. Czerwony kapturek mnie zagiął* - mówi Kasia gość połowinkowy. -



Czerwony kapturek



Janusz Zwierzycki

o sam pomysł, to ja dałem tylko zacząć. Dalej rozwijali to ludzie z mojej klasy II Liceum Profilewanego oraz z innych klas. Wystarczyło tylko uruchomić fantazję, której nie brakuje im wszystkim. Każdy przyłożył się do swojej pracy. 99% osób biorących udział w połowinkach coś zrobiło dla tej imprezy. Każdy tutaj jest współtwórcą, a nie tylko uczestnikiem. I to jest właśnie fascynujące - mówi Janusz Zwierzycki. - To wszystko działa na zasadzie reakcji łańcuchowej. Jak się widzi, że coś fajnego powstaje, to wtedy się zmienia świat. Chodzi o to, żeby każdy uwierzył w to, że może być lepiej, ciekawiej i w to, że szkoła może być fajniejsza. Przy okazji pracy nad tym wydarzeniem, zdobywa się wiele doświadczeń. Po tej imprezie, każdy, kto w tym uczestniczył nie będzie się bał samemu zrobić czegoś tak wspaniałego. Są dyskusje nad tym, czemu służą takie połowinki. A przecież połowinki odbywają się w szkole i powinny służyć temu żeby nauczyć czegoś przydatnego uczniów. Jedno jest pewne. Wynieśli z tej pracy mnóstwo nowych doświadczeń - dodaje.

królowa, wróżka i co dalej?

Połowinki rozpoczęła pierwsza wróżka ZSP nr 1 czyli dyrektorka szkoły - Urszula Goling - *Bardzo mi się podobają tegoroczne połowinki, a zwłaszcza rozpoczęcie. Bardzo mi się spodobał pomysł, że zostanę pierwszą wróżką. Zwłaszcza, że byłam już królową na studniówce. Ciekawa jestem, kim będę w przyszłym roku. Nie wiem kim bym chciała zostać, inwencje pozostawiam młodzieży - mówi z uśmiechem na twarzy Urszula*



Big pantofelek



Miejsce dla zakochanych

Gugaly, ale zastąpił go Książę z Bajki poszukujący ropuchy, którą mógłby ucałować. W tej roli świetnie sprawdził się Tomek „Majuch” Majusiak (swoją drogą, ropuchy wyjawily, że Tomek świetnie całuje. No i pozostał nam wilk... Wilka zagrałem ja czyli Tomek „Tomo G” Grygiel, piszący ten artykuł. Nie chcąc chwalić naszej trójcy, gdyż jak dobrze wszystkim wiadomo sly-

Dla mnie to nowość, na moich połowinkach rozpoczęcie było nudne. A tu można się było pośmiać, ogólnie dobry początek. Oby było tak do końca - mówi Bartek, który przyszedł na połowinki z dziewczyną.

zaje... połowinki

Po przedstawieniu przyszedł czas na walca. Potem już tylko zdjęcia klasowe i część właściwa połowinek, czyli zabawa. Grał i śpiewał zespół „KSERO”, który od samego początku zagrzewał wszystkich do zabawy. Repertuar był dosyć rozwinięty, choć krążą opinie, że zespół fałszował. Wszyscy twierdzą zgodnie, że „KSERO” dawało radę do samego końca, czyli prawie do godziny pierwszej w nocy. Na pytanie „Jak ci się podobały połowinki?” wszyscy odpowiadali zgodnie: „Połowinki są zaje...”

Moim zdaniem, to była chyba pierwsza akcja przeprowadzona na taką skalę (przynajmniej w ciągu ostatnich trzech lat), w której uczestniczyło tak wielu uczniów. Klasy połowinkowe zasługują na wielkie uznanie, gdyż potrafiły się zjednoczyć po to, żeby stworzyć coś tak zajefajnego. W imieniu nas wszystkich chciałam podziękować panu Januszowi Zwierzyckiemu. To on poprowadził nas do pracy, dając nam ogromną satysfakcję z tego, że możemy zrobić coś oryginalnego własnymi rękami. A ja ze swojej strony dziękuję, że również mogłam w tym brać udział. Zarówno dla mnie jak i zapewne dla innych uczniów był to ogromny zaszczyt. **DZIĘKUJEMY!!!**

TOMASZ GRYGIEL

P.S. Ale babci to naprawdę szkoda.